



Kurier

PEGAZA

DZIESIĄTA ROCZNICA ŚMIERCI JÓZEFA KOMAREWICZA

NR 3/08/2025

WYDANIE SPECJALNE

Józefie, gdzie jesteś teraz?

*To nie takie proste pisać o kimś,
kto był w moim życiu, całe życie...
Wczoraj, przedwczoraj, kiedyś...
i tak bez końca.
Oddany, ciekawy ludzi, umiejący
interpretować fakty,
jak i zachwycać się ulotnością chwil...*

*Był pięknie sobą, z tym swoim łobuzerskim
uśmiechem i pozornym luzem.
Umiał tworzyć atmosferę chwili,
choć czasem, jak „zły wiersz gryzie...” /J.K./
odlatywał do swojego świata...
Co tam robił – nie wiem, aczkolwiek,
chyba próbował rozmawiać z Bogiem...
o sobie, o świecie, poezji,
a może o kobietach i miłościach swojego życia...
Tego nie wiem.
Józef, kiedy wracał, mówił zawsze:
„I co, jak było? – elegancko!!! Oczywiście!” /J.K./
Jego świat pozostawał w tych marzeniach jego
i tylko jego kosmosem...
Był redaktorem „TEMI”,
„Metalowca Tarnowskiego”,
„Echa Tarnowa”.
Udzielał się artystycznie
w Grupie Twórczej TARNÓW,
Grupie Poetyckiej OBSERWATORIUM,
Stowarzyszeniu Autorów Polskich.
Był osobistością w dwudziestu
Światowych Forach Mediów Polonijnych.
Pracował w Wojewódzkim Ośrodku Kultury,
Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego,
Firmie Marketingowej HEKTOR,
Tarnowskiej Fundacji Kultury.*

*Józef był recenzentem moich książek i rapiałów.
Sam tworzył poezję zawieszoną wysoko –
mądrą, ale szaleńczą zarazem.*



*Bo Józef był Wielkim Wędrowcem.
Biegł na przelaj przez życie,
nie zważając na żadne bariery i ograniczenia...
tak jakby chciał się tego życia nakochać na zapas...
by potem spokojnie kontemplować,
już w swoim wyłącznie świecie...
Józef był także moim rzecznikiem, sekretarzem,
doradcą...
Przeprowadził ze mną kilkadziesiąt wywiadów –
to może być chyba wynik na miarę
Księgi Rekordów Guinnessa.
Razem przejechaliśmy wzdłuż i wszerz
Polskę i Europę,
kilkaset tysięcy kilometrów,
rozmawiając, pracując, tworząc projekty...
To był także czas naszych wspólnych,
niezapomnianych biesiad.
Raz w Gródku nad Dunajcem Józef
przegrał
w pokera wszystko –
zostając tylko w skarpetkach...
Oczywiście był to tylko przyjacielski happening,
po którym Józef uczestniczył
w malowaniu numerów rejestracyjnych*

*krowom pasącym się na pobliskiej łące...
Innym razem poszedł czytać w nocy wiersze
koniom w stajni,
przy torze wyścigowym na Służewcu...*

*Józef pisał o mnie, a ja śpiewałem o Józefie
Rap & Blues z cyklu OJ, DZIDZIO!
Wyśpiewywałem go, co roku od 1998.
Zawsze w listopadzie, na moich urodzinach
wyśpiewywało OJ, DZIDZIO! ze mną
grono moich i naszych przyjaciół.
I tak śpiewaliśmy Józefowi przez 23 lata...
Ostatni raz OJ, DZIDZIO! zabrzmiał
na moich „44” urodzinach w 2011 roku.*

*Potem Józef był na spotkaniu z Panem Bogiem.
Podczas Gali „Uskrzydłonych”
w styczniu 2012 roku
tragicznie zasłabł, ale laudację wygłosić
i uskrzydłonego
jeszcze zdążył wręczyć...
O tej chwili, sam napisał kiedyś:
„...Śmierć nie chce spojrzeć w oczy.
Cierpliwie zaczeka...” /J.K./
To było ostatnie nasze zawodowe dokonanie.
Potem Józef chorował, miał dwie ciężkie operacje.
Mówił, że chce wrócić do nas jak najszybciej.
Chciał nadal być Wędrowcem,
tworzyć piękno, rozmawiać o kobietach,
otwierać butelki win musujących i szampana...
Chciał być..., ale nie zdążył...
bo Pan Bóg spuścił mu drabinę do nieba...*

*Józef dzisiaj pokonuje kolejne szczeble tej drabiny,
oczyszcza swoją duszę i przygląda się nam z góry.
„...nie bój się
idź SŁOWO przed siebie
straszą
chcą zadeptać
jeszcze zatęsknią za Tobą...” /J.K./*

*Żegnaj Przyjacielu!
Mimo, że odszedłeś gdzieś daleko,
do Twoich aniołów w piórach,
to w moich myślach,
w moim sercu,
w moich rozmowach,
w moich biesiadach
i wędrówkach
będziesz obecny zawsze.*

*TERAZ!
Wczoraj, przedwczoraj, kiedyś...
i tak bez końca...*

Żegnaj... i do zobaczenia JUTRO!

Stanisław Lis
Tarnów, 29 sierpnia 2015 r.

P.s.

*„... tyle nas było
w wiśniowym sadzie
a dzisiaj
nie ma znaczenia
co piszą poeci
nie ma znaczenia
nawet znaczenie...” /J.K./*



PIERWSZE WSPOMNIENIE o Józefie Komarewiczu (1955 – 2015)

28 sierpnia 2018 roku mija trzy lata od śmierci **Józefa Komarewicza (1955-2015)**. Józef pseudonim **DZIDZIO** był w całym moim życiu kimś wyjątkowym. Był przyjacielem, kumpem i kreatywnym współpracownikiem. Był poetą i kreatorem wielu wspaniałych chwil. Był, był, a potem nagle zniknął i uporczywie go nie ma...

Często wydaje mi się, że **DZIDZIO** zaraz wejdzie do gabinetu i zacierając ręce zapyta rozbrajająco:

„...Szefie, a może by tak... po bruciku”

*Czas mija, a Józef się nie pojawia.
Na odejście kogoś bliskiego nigdy nie ma
dobrego czasu.
Na śmierć nie można się przygotować.
Śmierć zawsze jest nie na miejscu
i zawsze nie w porę – za szybko, za nagle.
Tak odszedł Józef.
Bez zapowiedzi, bez uprzedzenia,
bez dyskusji o okolicznościach, bez modlitwy.
Odszedł i już go nigdy nie będzie – teraz z nami
w DRODZE.
Została pustka i ból beznadziei,
zostały niedopowiedziane słowa,
niedokończone wiersze,
nie zrealizowane projekty,
rozpaprane marzenia,
niewypite butelki szampana,
zwane przez Józefa „brutami”,
niedopalone cygara...
Została bezradność i wspomnienia.
I tu nasuwają się piękne słowa
ks. Jana Twardowskiego:
**„Spieszcie się kochać ludzi, tak szybko
odchodzą...”**
Warto je dopełnić dwoma wypowiedziami:
**„...najbardziej kochamy tych ludzi,
sprawy i te rzeczy,
od których bieg życia każe nam odchodzić –
nierzadko na zawsze”***

/Marek Hłasko/

*i jeszcze raz Mistrz Twardowski:
**„...Gdyby śmierci nie było nikt z nas
by już nieżył. Przemijamy jak wszystko,
by w ten sposób przetrwać”.***

*Chce mi się czasem zawołać:
**„Józefie jak tam jest po drugiej stronie ściany,
czy jest z kim pogadać, wymienić poglądy,
napić się piwa,
czy jest jakaś logiczna ciągłość istnienia
po śmierci,
czy dusza ma dalszą historię,
czy wreszcie śledzisz, co się dzieje u nas
w doczesności...”***

Józefie – pytam i nie otrzymuję odpowiedzi.

Wydaje mi się, iż czasami wspomnienie śmierci, trwa dłużej niż wspomnienie życia, które śmierć zabrała... Dlatego teraz wspominając śmierć DZI-DZIA opowiem o Józefie Komarewiczu, jak żył, co robił, co osiągnął:

Józef Komarewicz, tarnowianin, dziennikarz, poeta.

Urodził się 21 stycznia 1955 roku w Tarnowie. Był absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Podyplomowego Studium Dziennikarskiego przy Instytucie Filologii Polskiej UJ. Jako poeta debiutował na łamach „Magazynu Studenckiego” (Kraków). Był redaktorem naczelnym „Metalowca Tarnowskiego” i rozgłośni w Zakładach Mechanicznych (FOS Ponar-Tarnów). Przez wiele lat pracował w tygodniku TEMI, Tarnowskim Echu Magazynie Informacyjnym i w zespole redakcyjnym miesięcznika „Okolice”.

Swoje utwory publikował m.in. w Magazynie Kulturalnym, Tygodniku Kulturalnym, Miesięczniku Literackim, Życiu Literackim, Zielonym Sztandarze, Wieściach, Gazecie Krakowskiej, Dzienniku Polskim, Wstań, Studencie, Tarninie, Tarninach, Morzu i Ziemi, Kujawach, Akancie, Zeszytach Tarnowskich, Piśmie Literacko-Artystycznym, Kurierze Polskim. Dzień po dniu, Magazynie Polskim - czasopiśmie ukazującym się w Grodnie, Nowym Dzienniku (Polish Daily News, NY, USA), „Monitorze” - Polskim Tygodniku Informacyjno - Ogłoszeniowym (IL, USA), Odwecie – piśmie Stowarzyszenia Kombatantów „Jędrusiów” Żołnierzy Armii Krajowej, Ich Rodzin i Sympatyków w Połańcu, Wiciach Polonijnych – piśmie Światowego Forum Mediów Polonijnych, ZNAJ – kwartalniku artystyczno – naukowym, ogólnopolskim piśmie Stowarzyszenia Autorów Polskich, Głosie Polskim (La voz de Polonia, Buenos Aires, Argentyna), „Zwojach” (The Scrolls), kwartalniku „Scena Polska” (Pools Podium) (Utrecht, Holandia), miesięczniku Polonii Austriackiej „Polonika” (Wiedeń), „Dzienniku Kijowskim”, portalu IRLANDIA.IE. Wiersze Józefa Komarewicza prezentowane były również w Polskim Radiu.

Żołnierz grupy poetyckiej „Obserwatorium” (1985). W 1985 r. opublikował „Zarys działalności Tarnowskiego Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy przy Młodzieżowej Agencji Kulturalnej ZW ZSMP w Tarnowie w l. 1975 - 1985”. Współautor „Przewodnika po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa lata wojny 1939-1945 r., Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1988. Woj. krakowskie, krośnieńskie, nowosądeckie, przemyskie, rzeszowskie, tarnowskie. W 1995 r. opublikował książkę „Pisać czy kłaniać się burmistrzowi: („ściągą” dla dziennikarzy prasy sublokalnej). Współautor „Encyklopedii Tarnowa”.

Prezes Rady Oddziału Tarnowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich. Był specjalistą public relations i rzecznikiem prasowym w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Tarnowie, Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A., w Firmie Marketingowej Hektor sp. z o.o. w Tarnowie, Stowarzyszeniu Media Polanie i Małopolskim Forum Współpracy z Polonią.

Był Fundatorem i sekretarzem Rady Fundatorów Tarnowskiej Fundacji Kultury. Był wreszcie przez dwadzieścia lat współtwórcą i organizatorem Światowego Forum Mediów Polonijnych (1993 – 2012).

Ostatnio był sekretarzem redakcji „ODWETU” - czasopisma Stowarzyszenia Kombatanów „Jędrusiów” Żołnierzy Armii Krajowej, Ich Rodzin i Sympatyków w Połańcu, od numeru 13 ukazującego się wyłącznie w wersji internetowej (www.jedrusie.org, administrator portalu: Jarosław Dybowski).

Autor tomików wierszy: „Nieczytelny podpis” (1986), „Moja ustawa” (1986), „Garbata Afrodyta” (1989), „Wrośnięci w skorupę” (1990), „Wiersze” (2004), „Przechodząc” (2009). W 1990 r. wiersze J. Komarewicza zamieszczono w książce „Debiuty poetyckie '85. Antologia” (wybór, wprowadzenie i red. Jerzy Koperski, Andrzej K. Waśkiewicz). Należał do Stowarzyszenia „Media Polanie” z siedzibą w Tarnowie. Redaktor społecznościowego serwisu informacyjnego wiadomosci24.pl.

Pięknie o Józefie Komarewiczu, „tarnowskim bracie”, napisała po jego śmierci poetka Anna Szymańczuk - od kilku godzin mówię ludziom, że odszedłeś, że Cię nie ma. I wyobraż sobie, że oni w to nie wierzą. To dobrze. To znak, że Ty TAM żyjesz.

Przez dwadzieścia trzy lata wyśpiewywałem wspólnie z Józefem i moimi przyjaciółmi na każdych moich urodzinach **Rap & Blues** z cyklu „OJ, DZIDZIO”.

Ten RAP co roku był powiększany o jedną zwrotkę, opisującą „najwybitniejsze” dokonania Józefa w danym roku. Po raz ostatni RAP „wyśpiewaliśmy” na moich „44” urodzinach w listopadzie 2011 roku. Potem Józef ciężko zachorował i RAP... przeszedł do historii.

Ostatni 23 Rap & Blues z 2011 roku opatrzony był dedykacją:

*„Do bram niebios wstąp nocą,
bo ze wszystkich kobiet świata
najpiękniejsza jest noc”.
Pamiętałeś o tym idąc, jak Juliusz Cezar
czy Aleksander Wielki zdobywać kolejne miasta!
Jako niekwestionowany **KRÓL SEKSU**;
w obszarze ducha, miecza i kielicha!
Pamiętałeś o tym włodarząc,
jako **Król i Właściciel Kompleksu Zamkowego**
w Starych Tarnowicach!
Pamiętałeś o tym będąc
PIERWSZYM SEKRETARZEM
Ciągłe na pierwszej linii frontu hektorowej walki
o chleb, życie i igrzyska!
Pamiętaj zatem o tym także służąc
Rzeczypospolitej,
jako czujny i bystry **PROKURATOR!***

Po śmierci Józefa napisałem Rapiał „Józefie, gdzie jesteś teraz?”

Józefie czekamy ciągle na CIEBIE – TERAZ, a że przybyć nie możesz wspominamy, tak jakbyś był razem z NAMI.

Bywaj Przyjacielu!



RAP & BLUES

z cyklu

OJ, DZIDZIO!

Odcinek 23, corocznie wyśpiewywany od 1998
r. Po raz ostatni wyśpiewany na moich „44”
urodzinach w 2011 r.



DZIDZIO PROKURATOREM

I

Norwidem Dzidzio dzisiaj dzień napoczął,
Každy druk za późno, každy czyn
za wcześniej,
Przyszłość pokrzepi i wykaże,
czyli słusznie jest ufać w myśl Narodu,
czy też swojej fantazji nadstawiać ucha.

Ref.

Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

II

Dzidzio wie, że jeszcze niejeden kamień
rzucony będzie
na nasze sumienia i na nasze wyobrażenie
o sobie.
Myślimy, że wiemy, co chcemy mieć,
że wiemy jak chcemy żyć !

A Dzidzio wie jak Być i trwać. Wiecznie !
Nie poddając się naporowi czasu,
jak wieżaBabel,
jak Wieża Eiffla, jak słońce wstrzymujące
obrót ziemi
i dziwiące się optymizmowi Kopernika.

Ref.

Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

III

Dzidzio marzy, kiedy dojdziemy do dnia,
w którym mówić o głupstwie,
że jest głupstwem
nie będzie zdradą stanu.
Kiedy Naród wypowiada się pod
Zjednoczonymi Komisjami Śledczymi,
kiedy Augiasz wreszcie wykorzystawszy
Heraklesa
do wyczyszczenia swojej stajni odmówi mu
zapłaty,
w imię godności i powagi urzędu,
swojej potencji umysłu.

Ref.

Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

IV

Dzidzio kocha Amazonki.
Nie Penelopy czy inne Cnoty, ale takie,
które do miesięcy do dziewięcy
Nie boją się że usłyszą
szczębiot dziecięcy.

Ref.

Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

V

Dzidzio lubi być aktorem;
„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
co to będzie, co to będzie” – nuci chór;
a Dzidzio otwiera ramiona na widok
nadlatujących Anielic i krzyczy:
„Bierzcie, czego której brakuje,
która pragnie,
która łaknie
- niech będzie moja”.

Ref.

Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

VI

Dzidzio bywa poetą;
Moja poezja to noc księżycowa,
wielkie uspokojenie;
kiedy poziomki słodkie są w parowach,
kiedy nie ma przy mnie kobiet
i dziewczyn,
kiedy świerszczyk w szparze trzeszczy,
kiedy w takt rapu kot tańczy na parapecie -
moja poezja to ja w kosmosie,
to moje milczenie.

Ref.

Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

VII

Dzidzio bywa filozofem:
„światło jest wszędzie nawet w cieniu”
„nic to jest nic” ale
„nic i jeszcze raz nic, to już przestrzeń
to ruch,
to potrzeba bytu”.

Ref.

Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

VIII

Dzidzio bywa moralistą;
„Od plemienia do narodu,
od Narodu do Europy,
od pracy do dzieła,
od łkania do płaczu,
od smutku do tragedii,
od kwiatu do korzenia”.

Ref.

Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

IX

Dzidzio kocha zdobywać miasta.
Po nocy, na przekór wszystkim.
Jak Juliusz Cezar czy Aleksander Wielki
Prze do przodu, łamiąc wszelki opór.
Aż do zwycięstwa,
zawsze dziwnie zakręconego – jakoś !

Ref.

Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

X

Dzidzio cztery lata temu objawił się
KRÓLEM SEKSU.
Niektórzy wiedzieli już wcześniej,
ale milczeli.
Dzidzio zaś królował potajemnie,
aż do momentu, kiedy sam zaśpiewał;
bo ileż mógł dłużej milczeć;
„JESTEM KRÓLEM SEKSU, OJ TAK !
Wielkim KRÓLEM SEKSU.
Walcę
i duchem
i mieczem
i kielichem.
Walcę i zwyciężam
Ja KRÓL SEKSU !
DZIDZIO JEDEN !
DZIDZIO PIERWSZY !”

Ref.

Oj Dzizio ! Dzizio ! Dzizio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzizio! Dzizio! Dzizio!

XI

Dzizio trzy lata temu błysnął jako
Inspektor Tabiś
z Komendy Głównej Policji Wydział
Ruchu Wszelkiego
Postrach kierowców, uwodziciel Tirówek
Czatujący na rozstaju dróg
Sprawdzający tachometry,
szerokości rozporków,
poziom adrenaliny
i zawartości marychy
w oddechach spotykanych synogarlic.

Ref.

Oj Dzizio ! Dzizio ! Dzizio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzizio! Dzizio! Dzizio!

XII

Dzizio dwa lata temu wcielił się
We włodarza i króla
Zamku w Starych Tarnowicach
Miodu, służby, dziewczek i władzy.
Tego mu było trzeba !

Ref.

Oj Dzizio ! Dzizio ! Dzizio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzizio! Dzizio! Dzizio!

XIII

Dzizio rok temu
Został Pierwszym Sekretarzem
Zastąpił nie Gomułę, Gierka
Czy Jaruzelskiego
Nie wybił się nad Teng Siao-Pinga,
Czy Kim Ir Sena
Ale lata po biznesach i salonach z Prezesem
Puentuje, podkreśla, notuje
Co w trawie piszczy.

Ref.

Oj Dzizio ! Dzizio ! Dzizio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzizio! Dzizio! Dzizio!

XIV

Dzizio w tym roku objawił się nagle
PROKURATOREM,
czujnie i bystrze penetrującym dostępność
do hektorowej kasy.
Umiał przewidzieć i wytropić
oraz donieść o wszystkim prokuraturze
nawet siebie nie szczędząc ...

Ref.

Oj Dzizio ! Dzizio ! Dzizio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzizio! Dzizio! Dzizio!

XV

Dzizio wreszcie jest Wędrowcem.
Idzie wciąż.
Dalej wciąż.
Zatrzymuje się tylko na rozstaju
i nie zwracając uwagi na ruchliwe
synogarlice
buszujące wokół – sznuruje buta by móc
dalej nieść swój los.
By na pytanie:
Czy warto, czy warto żyć dla istnienia ?
Odpowiadać zawsze niezmiennie: O tak !
O tak ! Istnienie to wędrówka.
Bo droga jest sensem życia.
O tak ! Sukces to podróż a nie miejsce
przeznaczenia.

Ref.

Oj Dzizio ! Dzizio ! Dzizio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzizio! Dzizio! Dzizio!

HEKTOR – Stanisław Lis
Tarnów, 10 listopada 2011

DRUGIE WSPOMNIENIE o Józefie Komarewiczu (1955 – 2015)

* * *

*nam się wydaje że księżyc zwariował
nam się wydaje że śmiech się zatoczył
nam się wydaje że ta partytura tylko dla Ciebie
to wszystko tak topnieje
brudzi się jak zmięta pościel
dzbanów już nie przynoszą
i pieśń nie chce się przysiąść*

/Józef Komarewicz/



*Józefie!
To już cztery lata
kiedy CIEBIE nie ma.
Nie ma Twojego uśmiechu
radości życia,
poezji wspólnego biesiadowania –
nie ma Twojej Literatury,
pięknego słowa o „złym wierszu...”,
co gryzie... -
nie ma, ale ...
jesteś w NAS
i to głęboko,
prawdziwie,
na ZAWSZE!*

*I tu wspomnę Stanisława Jerzego Leca:
„Można oczy zamknąć na rzeczywistość,
ale nie na wspomnienia”*

*a Edward Stachura,
mój maturalny guru dopowiada:*

*„Świat cały nie zdoła nas pokonać,
gubimy się jednak sami przez zbyt mocne
pragnienie rzeczy, których nie posiadamy –
i przez zbyt uporczywe życie wspomnieniami”,
a Jan Twardowski puentuje:
„Dopiero żyć zaczynasz, gdy umrzesz
kochając”.*

*Józefie!
Ty byłeś prawdziwym Wędrowcem
nie pragnąłeś posiadania rzeczy,
lecz marzyłeś zawsze
by być w duszach ludzi
i to pozostało –
w NAS!
Ty, jako urzeczywistnienie
pięknego lotu przez życie,
kochającego ludzi,
łobuzerskiego
ale prawdziwie
PRAWDZIWEGO.*

*Józefie!
Czasu spędzonego z Tobą
nigdy nie było
dla mnie za dużo,
czulem potrzebę bycia
razem z Tobą
w działaniu,
pracy,
sukcesach chwil wspaniałych
i w zadumie porażek przeżywania.*

*Józefie!
Czekamy cztery lata
na CIEBIE,
i ten czas
jest jak DROGA na bezdrożu.
Tylko Twój ślad
jest wyraźny,
jak latawiec lecący pod wiatr.*

*Józefie!
Pamiętaj o NAS,
tam po drugiej stronie cienia –
o przyjaciółach
wspominających Twoje życie
i pamiętających
wspólnie przeżyte chwile.*

Bywaj Przyjacielu!

DOPISEK DO WSPOMNIENI:

*Józefie!
Pisząc to WSPOMNIENIE
poczułem OMNIPOTENCJĘ
TWOJEJ JAŻNI –
jej wszechmoc
bycia nieśmiertelną,
jej potęgę
trwania w Rzeczywistości.*

*Dzisiaj –
mimo że już nie ma CIEBIE
cztery lata
To transcendentny wymiar
Twojej wyobraźni
o mocy ducha,
opartej o słowo.*

*Klikam w google –
widzę FOTOGRAFIE
KOMAREWICZA,
wchodzę na Facebook –
oglądam zdjęcia, wiersze
i inne dokonania
KOMAREWICZA.*

*Józefie!
Nie ma CIEBIE już cztery lata,
a nadal
tworzysz Rzeczywistość Codzienności.
I to jest wspaniale Piękne!*

*Bywaj raz jeszcze!
Józefie!
Pamiętamy o Tobie!*

HEKTOR – Stanisław Lis
Tarnów, 28 sierpnia 2019 r.



TRZECIE WSPOMNIENIE o Józefie Komarewiczu (1955 – 2015)

To już pięć lat mija...



*„Najlepsze miejsce jest tam,
gdzie można drugim
wyświadczyć
najwięcej dobra”*

/bl. Karol de Foucauld/

Przechodząc

*ciągle
za długo
skromnie
hałaśliwie
ceremonialnie*

*placząc
śmiejąc się w oczy
trzymając się pod rękę*

*przechodząc nie wiemy
czy przejdziemy dalej*

/Józef Komarewicz/

*To już pięć lat mija
jak mój Przyjaciel
Józef zasnął,
a wokół usnęło wszystko,
co z Nim było związane;*

*Jego fantazje,
pomysły
i książki.*

*Jego łobuzerski uśmiech,
dowcipy
i radość życia*

*Jego aktywność w pracy,
kumplostwo
i niezawodność w przyjaźni
Jego twórczość,
poetycka metafora
i uroda pięknego słowa*

*Jego umiejętność tworzenia
atmosfery biesiady,
wspólnego wypicia kielicha
i bycia RAZEM.*

*To już pięć lat mija,
jak Józef podobny ptakom
dumny śpi w swoim wiecznym gnieździe
i z zadumą spogląda na Nas
przypatrując się jak radzimy sobie
sami z sobą,
z innymi,
jak zachowujemy się w covidowej aurze,
jak żyjemy w codzienności –
przypatruje się i życzy Nam pewnie
wszystkiego co życie ma najlepszego
DZISIAJ.*

*Józef rozmawia także
z Aniołami, Świętymi
i Panem Bogiem;
toczy po drugiej stronie cienia
dyskusję, która inspirowała go za życia;
czy człowiek błędzący
może liczyć na przebaczenie...?
i jaki jest sens
życia człowieka...?*

*I tu do dyskusji włącza się
również z zaświatów Anioł Wędrowiec;
„Pan Bóg może wybaczyć wszystkim
człowiek niektórym,
przyroda nikomu”*

*Ten Wędrowiec był pewnie na ziemi
działaczem Greenpeace
lub innej formacji ekologicznej,
a teraz kontestuje z zaświatów
postępującą zagładę przyrodniczą świata.
Józef sięga w tej sytuacji
po swoją życiową dewizę:
„W zwyczajstwie chwała
w porażce duma
w tchórzostwie strach”.
W tej dyskusji wybrzmiewają jeszcze
głosy kilku świętych:*

Św. Tomasz z Akwinu:

*„...W początku jest mój kres,
bo on prowokuje pytanie:
Czy w naszym końcu jest jakiś początek?”*

Św. Jan Paweł II:

*„Triumf krzyża nadaje cierpieniu ludzkiemu
nowy wymiar: wartość odkupieńczą”.*

Św. Bernard z Clairvaux:

*„Miłość wystarcza sama sobie.
Gdy zawładnie jakimś sercem,
skupia w sobie wszystkie inne uczucia.
Dusza, która kocha...
kocha i nie myśli o niczym innym”.*

*A Józef jak go znam puentuje takie
zaświatowe dysputy:*

*„Często nie warto wiedzieć,
co przydarzy się w przyszłości...”
i dodaje jako suplement słowa
ks. Jana Twardowskiego, też poety jak on:
„Miłość nigdy nie jest za coś,
jest pomimo wszystkiemu”.*

*To już pięć lat minęło Józefie
jak uśpiłeś wszystko wokół siebie.
Tylko Twoja życzliwa gwiazda lśni
I morze w Tobie usnęło.
I ptaki śpią.
Świergotu ich nie słyszeć
Nie słyszeć krzyku wron,
nie słyszeć w mroku chichotu sowy.
Śpią sosny, klony, graby, świerki, jodły.
Zasnął lis i wilk.
Niedźwiedź zasnął się w barłogu.
Usnęło wszystko.
I tak trwa to już od pięciu lat.*

Józefie!

*Byłeś moim kumplem
przyjacielem
sekretnym
doradcą
recenzentem
adiutantem –
Byłeś wszystkim, co po męsku
prawdziwie cenilem
i w rzeczywistości
staralem się,
aby NASZA była
CODZIENNOŚĆ
ale i
KREACJA JUTRA!*

To już pięć lat minęło Józefie!

*Świat martwy. Nikt się nie budzi.
Ty śpisz sobie w nieboskłonie.
Śpią też anioły.
Świat nie mąci Twojej ciszy zgiełkiem.*

*Pamiętam o Tobie!
Bywaj Przyjacielu!*

HEKTOR – Stanisław Lis
Tarnów, 28 sierpnia 2020 r.



Galeria poetycka

Józefa Komarewicza

Nie wierzę

*nie wierzę ludziom którzy
udają że z pilatem umywają ręce
nie wierzę ludziom którzy
leżą krzyżem nad krzyżem
nie wierzę ludziom
co malują się jak ptaki
dla nich życie
piaskiem w oczy
dla mnie
ślepy tor*

* * *

*wiersze moje
najdroższe
postawiłem przed
plutonem egzekucyjnym
nikt nie kwapił się ich rozstrzelać
bo dalej chodzę jak po równoważni
mam stosowny ukłon
właściwe przysłowie
przenośny ołtarz*

*telewizor jakby
tylko twarz
nie może odkleić się
od twarzy*

* * *

*to jest tak
jakbyś odrywała niebo*

*to jest tak
jakbyś dotykała szeptu*

*stanęliśmy na bieżni
i co z tego*

*nasze stopy
odlano ze spizu*

sierpień 2000 r.

Ich umieranie

*wrośnięci w skorupę
istnienia
za tani grosz
kupują kolejki
wyciągają ręce po autograf
jehowy
w ogrodach nieplewionych
zbierają kamienie
na groby
swoich marzeń*

Spowiedź arlekina

*panie Zbyszkule
nie wiem dlaczego
chodzi za mną pan cogito*

*piszę wiersze
on przemawia
modłę się
on klnie*

*pewnie urodziliśmy się
w jednym tekturowym pudełku
dlatego nasz świat
złamał sobie papierowe skrzydło*

* * *

*wszyscy
na swoje golgoty
ciągniemy na sznurku
konia trojańskiego*

* * *

nawet nie wie co ma z tobą uczynić westalka

*jesteś przyklejona do witryny
jak żebraczka*

*a przecież mówiłaś
że będziesz księżniczką
i welonem kusiłaś
i warkoczem*

*prosisz się teraz o miejsce
przy szynku
Nowa Poezjo
z pilotem*

** * **

*Przechodzimy obok piramid
Z drutem kolczastym
I pajacykami

Ślęczymy nad pamiątnikami
Przypominając zapach macierzanki
Nieudany wieczór autorski
I gorycz spowiedzi*

*Wybijamy się ponad przeciętność
Skacząc w nieskończoność*

*Śmierć nie chce spojrzeć w oczy
Cierpliwie zaczeka*

Tarnów, 28 sierpnia 2001 r.

** * **

*w tym kącie
nie ma co pozamiatać
węże dalej klamią w tym samym języku
w zmatowiałym lustrze
światowo wygląda nawet kostur

może kiedyś zakwitnie konwaliami*

** * **

*przytuleni
do gwiazd
pod rękę idziemy
z samotnością*

** * **

*nie bój się
idź SŁOWO przed siebie
straszą
chcą zadeptać

jeszcze zatęsknią za tobą*

** * **

*tyle nas było
w wiśniowym sadzie
a dzisiaj
nie ma znaczenia
co piszą poeci
nie ma znaczenia*



nawet znaczenie

** * **

*ciągle obiecuję
następna modlitwa
tylko do Ciebie
dotrzymałbym słowa
gdybym nie potknął się
o skrzynkę
zakazanych metafor*

** * **

*Wierzyłem Tobie
tak
jak się wierzy
w szczęście*

*dzień lipcowy
jak Cygan
w dobrą kartę*

*a
Ty odeszłaś
z pierwszym lepszym
słowem*

** * **

*gdy już odpłyniemy
nie będzie nam potrzebna
sześciolistna koniczyna
sentymetalna podróż
szóstka
dowód nie wprost*

*gdy już odpłyniemy
pomachają nam chusteczką
zapominając
że w nerwach czekają
na przyływ*

** * **

*Pisząc wiersz
nie zapomnij wyciągnąć się na obłoku
przykryty tekturą
rozbić chińską porcelanę
dobrze wymieszać szaleństwo
z przyzwyczajeniem
Pisząc wiersz
jesteś niedopałkiem i ognistą kulą
błąkasz się między posągami
wmawiając swoją nieomyślność
Pisząc wiersz
budujesz wieżę
ze słomy
Wiersze nie są chustką
do nosa
osmolonym sztandarem*

rozczarowaniem
na krawędzi łóżka
Nie proszą o jałmużnę
nie zginają karku
nie dbają
Pisząc siebie
nabierz jednak wody
w usta



CZWARTE WSPOMNIENIE o Józefie Komarewiczu (1955 – 2015)

Wędrujące zera

Genialna metoda polegająca na wyrażeniu dowolnej liczby za pomocą kombinacji dziesięciu symboli (gdzie każdy symbol ma pewną wartość absolutną, a jego znaczenie wynika z położenia) narodziła się w Indiach. Pomysł ten wydaje się dziś tak prosty, że trudno nam jest docenić jego znaczenie i to, jak niebywale był on istotny...

Łatwiej będzie nam docenić wielkość tego wynalazku, jeśli weźmiemy pod uwagę, że nie byli w stanie go dostrzec dwaj najwięksi ludzie starożytności – Archimedes i Apoloniusz.

/Pierre Simon de Laplace/

Nic nie wystarcza temu, dla kogo dosyć to jeszcze za mało.

/Epikur/

Miałem wczoraj dziwny sen:

Kosmos
czarno i cicho,
a gdzieś w oddali
jakaś poświata –
jakby światło
zbliżającego się samochodu...
nie to nie samochód,
tylko kareta zaprzężona w cztery konie
którą powoził Józef,
jakby ciągle był wśród nas
w codzienności... .

Już miałem go pozdrowić
kiedy stojący gdzieś pośrodku Kosmosu
Pan Bóg rzekł:
Umrzeć to jak stanąć na wietrze

*i rozplynąć się w słońcu...
Bywaj Józefie –
Wieczny Wędrowcu
i nie mów do mnie ustami
mów do mnie sercem...*

*Chciałem się włączyć
do tej pogawędki
ale Józef zaciął konie
i odjechał
do swojego świata...
po drugiej stronie lustra –
krajny duchów i ciemności,
pozostał po nim tylko zapach piżma
i kwiatów fleur de morte...*

*Pan Bóg zaś rzekł:
Niech się stanie światłość...
– i sen się urwał –
za oknem słychać było
tylko padający deszcz...
w pokoju nie było
ani Józefa
ani Pana Boga.*

*To już sześć lat Józefie,
jak wędrujesz
po Kosmosie,
rozmawiasz z Bogiem
śpiewasz Alleluja z Aniołami
i przyglądasz się z góry
naszej ludzkiej planecie...*

*To już sześć lat,
a mnie się wydaje,
że ciągle jesteś obok,
że za chwilę zapytasz:
„Szeffie, czy nie czas na
małego brucika...”
Oj, czas był zawsze...
i dzisiaj też piję*

*toast za CIEBIE:
BYWAJ ZAWSZE!*

*Mam DZISIAJ
dla CIEBIE do rozwiązania
siedem największych zagadek
jakie stoją przed CZŁOWIEKIEM,
jeżeli chce uratować
swoją planetę,
którą Pan Bóg dał mu do życia,
a nie do unicestwienia.
A koniec wydaje się bliski
bliższy niż by się to mogło
CZŁOWIEKOWI wydawać.
Armagedon i Apokalipsa
czają się za horyzontem,
w zakamarkach czarnej dziury,
tej pierwszej z brzegu Kosmosu
kryjącej tajemnice
początków Wszechświata,
a DZISIAJ być może
też jego końca.*

*Józefie pytam Cię zatem,
za moim guru Satipatthana Sutta,
jak rozwiązać te zagadki:*

ZAGADKA PIERWSZA:

*Czemu istnieje Wszechświat i wypełniająca
go materia?*

ZAGADKA DRUGA:

*Dlaczego w centrach galaktyk są olbrzymie
czarne dziury?*

ZAGADKA TRZECIA:

Czy istnieje w ogóle coś takiego jak czas?

ZAGADKA CZWARTA:

*Czym jest ciemna materia, nadająca masę
galaktykom?*

ZAGADKA PIĄTA:

*Czym jest ciemna energia, odpowiedzialna
za rozszerzanie się Wszechświata?*

ZAGADKA SZÓSTA:

*Czemu do tej pory nie znaleźliśmy dowodów
na istnienie innych cywilizacji?*

ZAGADKA SIÓDMA:

*Dlaczego podstawowe elementy materii
występują w trzech zestawach?*

*Te zagadki ciężą dzisiaj Człowiekowi
są jego intelektualnym balastem
ograniczającym ratowanie
Dzisiejszego świata,
takiego, jaki jeszcze
Ty Józefie pamiętasz.*

*Czekam zatem na spotkanie z Tobą
podczas kolejnego snu
i fajną rozmowę,
o Naszym Wspólnym przecież Świecie,
bo jak on zniknie,
to gdzie wrócisz
po jego końcu ???!*

*Pogadaj z Bogiem
ale też nie zapomnij o Diabie.
Kto pamięta dzisiaj o Diabie,
chyba tylko dzieci
chodzące na religię...
Ja nie zapominam o jego ziemskich posłańcach.
A ostatnio coś dziwnego dzieje się z krukami
Siedzą gotowe do lotu
i wypatrują.
Otwieram okno i staram się patrzeć ich śladem.
Wreszcie widzę.
Wysoko krąży Orzeł
Bielik, nasze godło narodowe.
Podobno dwa kruki
potrafią skutecznie orla zaatakować.
Ale rzadko.
Moje kruki, jak koty
wypatrują, ale się nie decydują.
Zamykam więc okno
i siadam do pisania tego już –
Czwartego Wspomnienia o Tobie Józefie.*

*Bywaj i jak przez te już sześć lat
kiedy bez pożegnania
Odszedłeś,
już zawsze
będziemy rozmawiać tylko
poprzez wspomnienia
i ciemność,
aż do spotkania
kiedy dołączę do CIEBIE,
w tym drugim wymiarze
DUSZY bez ciała.*

*Józefie czekam na rozwiązanie
siedmiu zadanych Tobie zagadek.
Józefie pamiętam.
Bywaj Przyjacielu!*

*HEKTOR – Stanisław Lis
Tarnów, 28 sierpnia 2021 r.*

DOPISEK:

*Po napisaniu tego tekstu
znów miałem sen;
Józef powoził karetę
a w oddali stał Pan Bóg;
kiwał w zadumie głową
i wszystko było tak jak poprzednio,
Ziemia nadal kręciła się wokół Słońca,
ptaki śpiewały –
tylko czarne dziury
pozostały czarne,
jak dotychczas,
tak jakby czekały na jakiś sygnał
być może od Pana Boga,
zamykający historię Ziemi
pisaną przez Człowieka...
być może...
Już JUTRO!!!*

*Chyba że Józef
przyśle rozwiązanie
siedmiu kluczowych zagadek
Cywilizacji Człowieka,
to wtedy i Jego narracja
na ZIEMI nabierze Rozwagi
i Mądrości...
być może...*

*Józefie!
Zatem do dzieła.
Czekamy,
aby sen się ziścił.*



PIĄTE WSPOMNIENIE o Józefie Komarewiczu (1955 – 2015)

To już siedem lat mija...



Motto:

Gilgamesz

*Nie wolno mi zasnąć. Nie wolno mi zasnąć.
Utnapisztin, nieśmiertelny, mówi,
że jeśli nie zasnę,
będę żył wiecznie, nie umrę jak Enkidu.
Siedziałem przy jego ciele, aż z nosa robak.
To było obrzydliwe, zerwałem się z krzykiem,
twarz, którą całowałem,
stała się gniazdem robaków.
Uciekłem i biegnę do teraz.
Jestem naprawdę zmęczony,
a nie wolno mi zasnąć.
Pytałem wszystkich po drodze:
czy ja także mam umrzeć?
Wyrzec się słońca? Nie, nigdy.
Wystarczy, że nie zasnę.
Nie znam miłszego uczucia, niż kiedy leżę na łóżku
i czuję ten ciężar na oczach i lekko wiruje mi
w głowie:
nadchodzi sen. Bardzo się boję.
Ten ciężar i ciemność, i wir
są silniejsze ode mnie, co wieczór. Ale nie dziś.
Są sposoby – na przykład wsadzić palce do oczu,
ale nie będę przez tydzień siedział z palcami
w oczach,
tego się nie da wytrzymać
poza tym wyglądałbym głupio,*

a jestem władcą Uruku.

*(Znowu tydzień. Czy spałem, siedząc przy ciele
Enkidu? Wtedy jeszcze nie byłem taki strasznie
zmęczony).*

*Kiedy płynąłem łodzią przez wody śmierci,
których nie wolno dotykać, przydała się stara
zabawa z dzieciństwa,
w potwora pod łóżkiem, nawet palca u stopy
nie można wystawić z łóżka (jak z łodzi),
bo potwór mnie złapie
i wciągnie w królestwo śmierci (super zabawa,
co nie?).*

*Leżałem pod kołdrą, myśląc: wysunę palec,
na chwilę, sprawdzę, czy jest tam naprawdę.
A jak mnie złapie?*

*Tak walcząc z tą ciekawością, leżałem,
aż ciężar na oczach i ciemność sprawiły,
że strach i ciekawość traciły moc i kiedy było
po wszystkim, to (gdybym już nie spał)
mógłbym powiedzieć: już śpię.*

/Grzegorz Uzdański/



*Dostałem telegram od Hadesa –
greckiego Boga zmarłych i podziemi.
Przyniosła mi go we śmie
Persefona – jego żona
jak zjawa rozpyliła wiadomość
w przestrzeni mojej jaźni i znikła
pozostawiając w pokoju zapach
kwiatów śmierci flor de muerto.*

Hades pisał:

*„Na prośbę Józefa Komarewicza
udzielam zgody na jednorazowe
zmartwychwstanie Jego Duszy
bez powłoki cielesnej
i udział w dyskusji*

ze światem żywych w 7 rocznicę
Jego przybycia do Zaświatów...”.
Czekałem zatem na Józefa
dzień drugi i trzeci
rozmyślając jednocześnie
o co Go zapytać?
I snując przypuszczenia,
o co On zapyta!
Taka prawdziwa ścieżka cierpliwości
w Doczesności w oczekiwaniu
na wizytę z drugiej strony cienia –
pełen niepokoju o siłę grawitacji.

Chodzimy po ziemi choć niektórzy
stapają po niej twardo
a inni z głową w chmurach
na wszystkich jednak działa
siła grawitacji
trudno nawet na chwilę
odwrócić jej działanie
kiedy jesteśmy w pozycji stojącej
nasze kostki kolana biodra
barki i uszy znajdują się
w jednej linii z siłą grawitacji
biegnącą prosto w stronę
środku ZIEMI
Im bardziej nasza postawa
odbiega od prawidłowej
wyprostowanej sylwetki
tym więcej sił zużywamy
na pokonanie grawitacji.

I nagle jakby ziemia
rozstąpiła się pode mną
coś błysnęło
jakby piorun powalił drzewo
i gdzieś ze środka ZIEMI
zjechał na żółtym hipisowskim
wozie bojowym Yellow Submarine
Józef Komarewicz „DZIDZIO” –
a właściwie jego uczłowieczona Dusza
nic nie robiąc sobie
z prawa grawitacji...
Chciałem się przywitać
uściskać dłoń
powiedzieć: „CZEŚĆ DZIZIO...”
ale On jak Wielki Nieobecny
zamiast MNIE powitał Satipatthana Suttę
czyli mojego alter ego
tak jak On Ducha
tylko w Doczesności...

I zaczął się monolog Józefa:
Przekaż Hektorowi

a za Jego pośrednictwem
Innym Żywym

DEKALOG PORAD:

„Jak osiągnąć nieśmiertelność
by nie trafić do Hadesu...”

Porada pierwsza:

Każde dziecko jest artystą.
Wyzwaniem jest pozostać artystą,
Kiedy się dorośnie.
/Pablo Picasso/

Porada druga:

Uświadom sobie, że obecna chwila jest
wszystkim,
co kiedykolwiek będzie ci dane.
Skup więc całe swoje życie w Teraźniejszości.
/Eckhart Tolle/

Porada trzecia:

Wszyscy mówią o pokoju,
ale nikt nie naucza pokoju.
Uczymy rywalizacji, a rywalizacja
jest zaczątkiem wszystkich wojen.
Gdy będziemy nauczać współdziałania,
wtedy zaczniemy nauczać pokoju.
/Maria Montessori/

Porada czwarta:

W pośpiechu nie docenia się cudów.
/J.R.R. Tolkien/

Porada piąta:

Najłatwiej jest się porozumieć z innymi
ludźmi,
gdy nie oczekujemy,
że będą tacy sami jak my.
/Joyce Meyer/

Porada szósta:

Kiedy się zmęczysz, naucz się odpoczywać,
Nie rezygnować.
/Banksy/

Porada siódma:

Nie pracuj, żeby nie męczyć organizmu.
By nie musieć pracować, bądź bardzo
bogata/bogaty.
/Satipatthana Sutta/

Porada ósma:

Jedz tylko bardzo zimne potrawy,
Zagryzaj kostkami lodu.
/Satipatthana Sutta/

Porada dziewiąta:

Zastosuj metodę afirmacji
- co rano powtarzaj 20 razy.
„Nigdy nie umrę”.
/Satipatthana Sutta/

Porada dziesiąta:

Nie zgadzaj się na śmierć,
podczas zgonu intensywnie gestykuluj i krzycz,
że nie chcesz umierać.
/Satipatthana Sutta/

Józef mówił
Satipatthana Sutta notował
a ja stałem obok nieobecny.
Trwało to kilka chwil
czułem jakby Świat
odwrócił się do góry nogami
a podczas całkowitego odwrócenia
zwiększa się powrót żyłny;
ilość krwi powracająca
do prawego przedsionka w czasie minuty –
i krew zaczęła dopływać
do mojego serca bez wysiłkowo
magia inwersji
bezwolne stanie na głowie
poczucie więzi z Wszechświatem...

Te słowa mają moc
słowa wypowiedziane przez Józefa
którego już obok nie było...
wrócił tam gdzie Dusza
obywa się bez ciała
gdzie w ciemności widać
tylko Jego hipisowski
żółty Yellow Submarine
widać przynajmniej
w 7 rocznicę przybycia do Hadesu...

I takie było moje ostatnie spotkanie z Józefem
w 7 rocznicę Jego odejścia
na drugą stronę cienia
ulotne jak kartka w żółtym kalendarzu
symbolu niewłaściwego pojmowania czasu
jako jednostajnego nurtu przemijania
której zniszczenie pozwoli człowiekowi
na odkrycie przestrzeni poza czasem
odkrycie krainy dziecięcych marzeń
gdzie zabawy nigdy się nie kończą
miłość trwa wiecznie
a pożegnania nie istnieją.

Dziękuję Józefie za tę wizytę
Twój Dekalog Porad o Nieśmiertelności
przekażę innym Twoim Przyjaciółom
choć pewnie przyjeżdżając
żółtym Yellow Submarine
wiedziałeś dobrze że nieśmiertelne
mogą być tylko poza Bogiem
idee i wspomnienia o ludziach
którzy odeszli a byli prawdziwi
kochani i wielcy.

Józefie bywaj zatem szczęśliwy
i nie opuszczaj żółtego hipisowskiego
wozu bojowego Yellow Submarine
jest on napędzany energią wolności
i wiary w Człowieka
a jego torpedy przyjaźni szczęścia
miłości i radości
niech wywołują uśmiech Twojej Duszy
w zaświatowej wiecznej nieskończoności
Bywaj Przyjacielu!
Pamiętamy!

HEKTOR – Stanisław Lis
Tarnów, 27.08.2022 r.

DOPISEK:

Oto moje pytania, które chciałbym
zadać Józefowi:
Co dzieje się z nami po śmierci?
Czy dusze zmarłych żyją wiecznie?
Czy spotkamy naszych bliskich
w niebie?
A może nasze wspomnienia, uczucia,
myśli, pragnienia, cele i upodobania
znikną na zawsze z chwilą,
gdy umrze nasz mózg?
A co z wiarą w Boga?
I czy Dusza ma uczucia i pamięć?



Tak było...
27.08.2017



SZÓSTE WSPOMNIENIE

o Józefie Komarewiczu

(1955 - 2015)

To już dziesięć lat minęło...

*„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd
pamięcią się im płaci”*

/Wisława Szymborska/

Józefie! To już dziesięć lat,
Jak Ciebie nie ma.
Pamiętam, jak zawsze mówiłeś:
*„że słowo nie wróbel, jeśli ulatuje,
nie można go już złapać...”*
Tak też stało się z Tobą.
Odleciałeś gdzieś w Kosmos,
w przestrzeń wyobraźni i metafizyki,
gdzieś do Krainy Rządzonej przez Pana Boga.
Pozostawiając nam po Sobie
Swoją wrażliwość i piękne słowa poetyckiej
opowieści o życiu,
w którym żyłeś, pozostawiłeś Słowa,
które mają do dzisiaj moc ognia,
który nie spala, tylko oświeca.



Mówiłeś też, kiedy snuliśmy po kilku kielichach
Opowieści o Naszych Planach Podboju Świata,
że podobnie, jak kiedyś Sokrates:

*„bać się śmierci jest tym samym, co mieć się za
mądrygo, nim nie będąc...”*

Podobała mi się ta filozofia, bo była zgodna z
wykładnią

Naszego Wspólnego Mistrza Alberta Einsteina,
który twierdził, iż:

*„życie jest jak jazda na rowerze. Żeby utrzymać
równowagę musisz się poruszać naprzód...”*

Ty byłeś zawsze takim kolarzem,
który trzymał się czołówki peletonu,
będąc zawsze gotowy do pomocy przyjaciom
Co Najważniejsze Lubieś Naprawiać Świat
poprzez czynienie drobnych uprzejmości innym
ludziom.

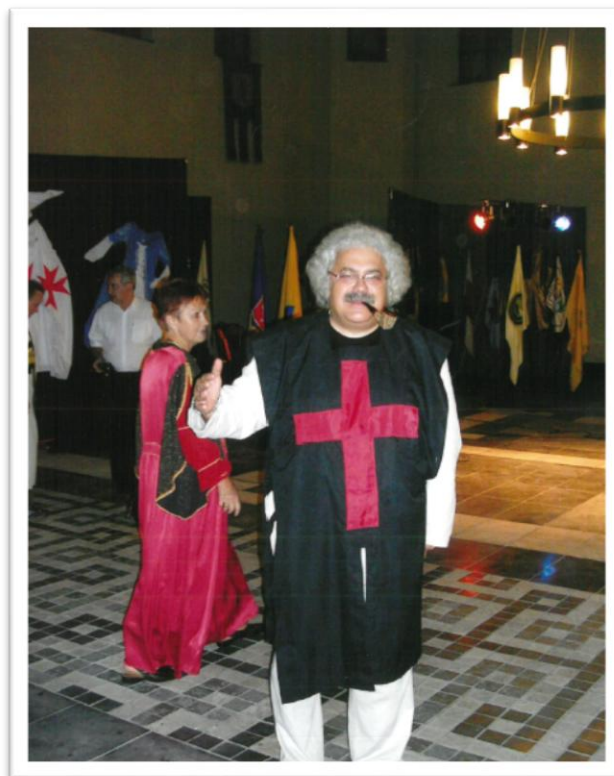
Byłeś indywidualistą, ale takim który
umie i lubi grać w zespole.

Takim Ciebie pamiętam i takiego

KOMARA wspominają koledzy, przyjaciele
i zwykli znajomi, którzy zawsze
szanowali Twój Honor i Słowo
Pisarza, Poety i Dziennikarza
i kibicowali Twoim społecznym
a przede wszystkim kulturowym projektom,
w których Człowiek znaczył tylko i... aż tyle,
co drugi Człowiek...!

Józefie! W dziesiątą rocznicę Twojego Odejścia
wznoszę toast...

*„Będąc tam u Góry pamiętaj, że
My Twoi Przyjaciele też tam przybędziemy!
A zatem nie wypij wszystkich butelek szampana, abyśmy
i My mogli go z Tobą POSMAKOWAĆ!!!”*



Józefie!

Pamiętamy o Tobie w CODZIENNOŚCI
Zawsze

HEKTOR - Stanisław Lis

Tarnów, 27 sierpnia 2025 r.



Fot. † Józef Komarewicz: Gniezno XVIII Światowe Forum Mediów Polonijnych Tarnów, Poznań, Wielkopolska 2010 r.



Szanowni Państwo!

Zauważyłem, że w kolejnych rocznicach śmierci KOMARA na jego cmentarzu odbywa się Sabat Czarnych Ptaków, nie tylko Łabędzi, które przylatują ze wszystkich stron Świata, aby oddać Salut Pamięci Józefowi, a składane Mu wtedy kwiaty piją wodę, jak wino na smutno...

Tak było też 27 sierpnia 2025 roku, kiedy mijała dziesiąta rocznica śmierci Józefa.

Ten Sabat Czarnych Ptaków przywołał mi z pamięci słowa A. Einsteina, które znakomicie puentują dorosłe życie KOMARA.

„Są dwie drogi, aby przeżyć życie. Jedna to żyć tak, jakby nie było cudem. Druga to żyć tak, jakby cudem było wszystko”.

Tak! Józef kochał ŻYCIE! Był obywatelem Świata. Człowiekiem Renesansu. Umiał mówić, jeszcze lepiej pisać, ale też... i słuchaczem był wybornym.

Józefie na dziesiątą rocznicę Twojej śmierci wydaliśmy specjalny numer Kuriera Pegaza Tobie w całości poświęcony.

Wszystkim czytelnikom polecamy życzliwą pamięć o WIELKIM BRACIE, MISTRZU SŁOWA I PIÓRA.

Wybitny Obywatel Tarnowa, wieloletni Przewodniczący Tarnowskiego Oddziału Stowarzyszenia Autorów Polskich (SAP).

Mojemu kumplowi i przyjacielowi.

Bywaj Józefie...



Redaktor Naczelny: Bożena Filipowicz-Kukulska

Sekretarz redakcji: Aleksandra Kowal

Zespół redakcyjny: Ewelina Michalska, Dorota Kostur, Magdalena Lis, Zbigniew Mirosławski

Oprawa graficzna: Aleksandra Pisz

Wydawca: Dom Mediowy HEKTOR W DRODZE

Tarnowski Oddział SAP

ul. Legionów 5A, 33-100 Tarnów,

tel. (14) 656 27 01, 656 27 02

e-mail: biuro@interakcja.com.pl www.interakcja.com.pl

Skład i druk: FIRMA DORADCZA HEKTOR PLUS SP. Z O. O.

ISBN: 978-83-955614-5-0

**Wiceprezes Rady Głównej
Stowarzyszenia Autorów Polskich
w Warszawie
też pisarz i poeta
Stanisław Lis
Tarnów, 29.08.2025 r**

BYĆ PIERWSZYM WŚRÓD NAJLEPSZYCH



OFERTA HANDLOWA 2030

DLA:
SAMORZĄDÓW TERYTORIALNYCH
PRZEDSIĘBIORCÓW
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH
INSTYTUTÓW I WYŻSZYCH UCZELNI
INWESTORÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

- STRATEGIE ROZWOJU MIAST I GMIN DO 2030
- GMINNE PROGRAMY REWITALIZACJI DO 2030
- STRATEGIE ROZWOJU POWIATÓW DO 2030
- STRATEGIE ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH DO 2030
- STUDIA WYKONALNOŚCI INWESTYCJI
- BIZNES PLANY
- RAPORTY I AUDYTY DUE DILIGENCE
- PROGRAMY NAPRAWCZE I RESTRUKTURYZACYJNE DLA PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH
- INŻYNIERIA FINANSOWA DLA INWESTYCJI PUBLICZNYCH I KOMERCYJNYCH
- WNIOSKI APLIKACYJNE O DOFINANSOWANIE Z FUNDUSZY STRUKTURALNYCH UE I EOG DO 2030
- WARSZTATY INTERAKTYWNE „NA MIARĘ”
- KONCEPCJE ORGANIZACYJNE, PROGRAMOWE I FINANSOWE DLA CENTRÓW USŁUG WSPÓLNYCH W DZIEDZINACH:
Przemysły Kultury, Przemysły Czasu Wolnego, Logistyka,
Gospodarka Komunalna, Monitoring, Ewaluacja i Zarządzanie Projektami
- REALIZUJEMY WŁASNE PROJEKTY MARKETINGOWE I EVENTOWE W OBSZARZE PRZEMYSŁÓW KREATYWNYCH, W TYM:
od 2022 Międzynarodowy Konkurs Literacki
„O Laur Tarnowskiej Starówki”
im. Józefa Komarewicza



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

SUKCES TO PODRÓŻ, A NIE MIEJSCE PRZEZNACZENIA

UL. LEGIONÓW 5A/10, 33-100 TARNÓW
TEL. (14) 656-27-01
E-MAIL: BIURO@INTERAKCJA.COM.PL
WWW.INTERAKCJA.COM.PL



II Międzynarodowy Konkurs Literacki



O Laur Tarnowskiej Starówki
im. Józefa Komarewicza

Tarnów - listopad 2026

Gala Wręczenia Nagród

Debata kulturowa na temat „Rola poezji i
literatury w budowaniu kompetencji
cywilizacyjnych i zapobieganiu
niekorzystnym zjawiskom wynikającym z
postępującej globalizacji współczesnego
świata” z udziałem laureatki Nagrody Nobla
Olgi Tokarczuk



ORGANIZATOR:



WSPÓŁORGANIZATORZY:

